




ARTYKUŁY


Stanisław Siess-Krzyszkowski

emeritus, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska
stashek47@gmail.com

 0000-0002-4309-4268

Wacław Walecki

emeritus, Uniwersytet Jagielloński, Kraków, Polska
columbinum@columbinum.com.pl

 0000-0002-1395-7093

Zapomniane Carmen makaronicum de eligendo vitae genere: identyfikacja tekstu, opis, chronologia, autorstwo, relacja wobec Carmen makaronicum Jana Kochanowskiego¹

A Forgotten Carmen macaronicum de eligendo vitae genere: Identification of the Text, Description, Chronology, Authorship, and Its Relation to Jan Kochanowski's Carmen macaronicum

Abstract: The article proposes a date range for the publication of an anonymous printed edition, known today only from a catalogue description in the Royal Library in Copenhagen, and puts forward a hypothesis concerning its authorship. Equally importantly, it indirectly suggests the date of composition of an identically titled work attributed to Jan Kochanowski. At the same time, the article rejects the alleged connections, pointed to in the scholarly literature, between the analysed poem and Kochanowski's pieśń, and draws attention to the entirely different ideational and compositional conceptions of the two texts.

Keywords: Polish macaronic literature – 16th Cracow prints – Jakub Przyłuski – Jan Kochanowski

¹ Artykuł powstał dzięki szczegółowej analizie danych znajdujących się w różnych miejscach Profesjonalnej Bazy Bibliografii Estreichera (www.estreicher.uj.edu.pl) – por. także materiał promocyjny: *Nihil sine litteris. Promocja Elektronicznej Bazy Bibliografii Estreichera*, Kraków w. XIX–XXI.

Słowa kluczowe: polska literatura makaroniczna – druki krakowskie XVI w. – Jakub Przyłuski – Jan Kochanowski

Qua[m] drogą trzymabo miser? Wybierare żywotum
Quem placet? in swiato nihil est trudniejszuis isto
Człowiekis, casus quam rozmyślare futuros.
[...]

Pytanie: *Jak żyć? Jaką wybrać drogę w swoim życiu?* pojawia się w znanym wierszu makaronicznym *Carmen makaronicum de eligendo vitae genere* (dalej CM)² przypisywanym Janowi Kochanowskiemu (nb. jedynie na podstawie decyzji twórcy pierwszej zbiorowej edycji jego pism, Jana Januszowskiego).

Tekst ten stał się przyczyną licznych dyskusji i nieporozumień filologicznych polegających na wymieszaniu informacji o powtarzających się podobnych sformułowaniach (na przykład w tytule), o treściach podobnych lub nawet całkiem różnych. Przez wiele lat uważano, że utwór Kochanowskiego został wpisany do indeksu ksiąg zakazanych wydanego w 1604 r. w Zamościu³ (dalej ILP).

Dopiero Paulina Buchwald-Pelcowa⁴ odrzuciła ten pogląd, uznając, że druk umieszczony w ILP to odnaleziony przez nią w Bibliotece Królewskiej w Kopenhadze anonimowy utwór o identycznym tytule, ale o zupełnie innej, miejscami obsceniczej, miejscami antyklerykalnej treści (dalej CMk). Badaczka nie zwróciła jednak uwagi na fakt, że druk kopenhaski nie jest w pełni zgodny z zapisem w ILP. Mianowicie w ILP mamy: *Macaronicum Carmen, de eligendo vitae genere*. Crac. Anno [sic] 1600⁵, druk kopenhaski zaś został opublikowany jako anonim typograficzny, bez miejsca i roku wydania. O ile możemy sądzić, że CMk i utwór wpisany do ILP są prawdopodobnie identyczne co do treści, to z całą pewnością są to dwa różne wydania tego utworu. Powstaje zatem pytanie: czy CMk jest edycją wcześniejszą, czy późniejszą w stosunku do daty 1600 r.?

W dalszym ciągu wywodu P. Buchwald-Pelcowa przyjęła, że druk kopen-

2 Taki tytuł nosił ten utwór w pierwszym wydaniu *Fragmentów* z 1590 r. W późniejszych wydaniach tytuł nieco zmodyfikowano, w wydaniu drugim: *Carmen Macaronicum / De eligendo vite genere*, od wydania trzeciego: *Carmen Macaronicum, / De eligendo vitae genere*.

3 *Index Librorum Prohibitorum Cum Regulis Confectis per Patres á Tridentina Synodo delectos*, Zamosci 1604, s. 149.

4 P. Buchwald-Pelcowa, *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego*, Warszawa 1993, s. 164–166.

5 Nb. ILP bardzo rzadko odnotowuje tytuły dzieł zakazanych, ale jeśli już je wymienia, to czyni to dokładnie.

haski pochodzi z 1600 r., z czego wyprowadziła wniosek, że *Carmen* kopenhaskie to naśladownictwo *Carmen* Jana Kochanowskiego. Tymczasem nie jest to możliwe z punktu widzenia typograficznego (w tym dodatkowo chronologii!) i treściowego, bowiem...

Analiza typograficzna CMk wykazała, że jest to druk Hieronima Wietora lub Barbary Wietorowej z lat 1540 do 1550. CMk złożone jest antykwą stopnia 108 mm dla 20 wierszy⁶, wyrażenia makaroniczne zaś wytłoczono frakturą, zbliżonego lub tego samego stopnia⁷. Na ściślejsze datowanie druku pozwala oznaczenie głoski „cz”: mniej więcej do lat 1540/1542 był to dwuznak „tz”, później wyłącznie dwuznak „cz”. Jak wiadomo w 1550 r. drukarnię i jej zasób typograficzny przejął Łazarz Andrysowic. Oczywiście, przez kilka początkowych lat działalności wydawał on druki tłoczone czcionkami przejętymi od typografii Wietorowej. Jest wszakże jedna cecha, która pozwala odróżnić druki Wietorowe od Łazarzowych: to sposób zmiękczenia spółgłosek przed samogłoskami. U Wietora i Wdowy Barbary zmiękczano literą „i” lub „y”, u Łazarza (do r. 1555) wyłącznie literą „y”. W CMk mamy tylko zmiękczenie za pomocą „i”, tym samym możemy określić dolną datę druku na ok. 1550⁸.

Treściowo zaś, jak się okazuje, CMk jest całkowicie odmienną wersją ujęcia tematu o wyborze drogi życiowej (o czym powiemy jeszcze później).

Zatem egzemplarz kopenhaski jest nie tylko unikatowy, lecz zdecydowanie o charakterze cimelium, bo jako jedyny dziś znany. No i oczywiście, jak wspomniano, staje się szczególnie interesujący dla badań historycznoliterackich i historyczno-kulturowych.

Warto też od razu zaznaczyć, że fragment tego wiersza, cytowany zapewne z jakiegoś innego egzemplarza tej samej lub innej edycji, znajduje się w XVII-wiecznym rękopisie zachowanym w Bibliotece PAN w Gdańsku (sygn. 1505, k. 236v–237v) w miejscu manuskryptu datowanym wedle chronologicznego układu wpisów na czas po 1643 roku, co świadczy o długiej żywotności interesującego nas tekstu⁹.

6 Antykwą tego stopnia wydrukowano np. *Funebre Carmen [...] Elisabeth [...] Sigismundi Augusti [...] Coniugi [...] Jakuba Przyłuskiego* (1545, wyd. B; wyd. A. złożone jest antykwą 88 mm), czy *Carmen Tumultuarium [...] Adversus Astrologum quendam, in vitam [...] Samuelis Cracoviensium Episcopi mentium* Piotra Roizjusza (1546).

7 Na przykład frakturą 108 mm dla 20 cm wytłoczono u B. Wietorowej w 1550 r. *Potwierdzenie przywilejów koronnych z dn. 26 lipca 1550 r.* (BJ, cim. 8350).

8 Wystarczy porównać wydane u B. Wietorowej w 1550 r. *Potwierdzenie przywilejów koronnych z dn. 26 lipca 1550 r.* (BJ, cim. 8350), inc.: „W Imie Boze Amen. Ku wieczney pamięci” z tytułem druku *Narzekanye Krolewey, na Nyesszczescye po śmyerći* wydanym u Łazarza w 1551 r. (Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, 1138 I cim.).

9 Por. M. Pelczyński, *Studia macaronica. Stanisław Orzelski na tle poezji makaronicznej*, Poznań 1960, s. 190 i nast.

Na marginesie dodajmy wreszcie i to, iż Karol Estreicher, tworząc swoje epokowe dzieło bibliograficzne, miał w ręce jeszcze kolejne (?) odbicie. W *Bibliografii polskiej* odnajdujemy bowiem informację pod Jodko Lithuanus, że istnieje druk: *Carmen Macaronicum de eligendo vitae genere cui przydatum est Carmen polsko-latinum Cechu piackiego*¹⁰. Tu następuje dokładny opis karty tytułowej drugiego wiersza, zupełnie odmiennej od karty tytułowej zachowanego wydania z 1600 r. Nie ma natomiast informacji o głównej karcie tytułowej, co świadczy o tym (zgodnie z Estreicherowskimi zasadami opracowania opisu), iż ta karta nie miała żadnych ozdób, a sam wiersz *De eligendo vitae genere* miał tytuł w nagłówku (jak w wydaniu kopenhaskim). Z kolei z ILP wiemy, że w 1600 r. wydano oba utwory osobno. Wynika z tego, iż wspólne wydanie (prawdopodobnie w Wilnie) jest jeszcze późniejsze od wydania z roku 1600.

Poszukiwanie autora naszego cimelium trzeba rozpocząć od zwrócenia uwagi na jakże różnorodne relacje pomiędzy poruszonymi zagadnieniami i widocznymi w nich postawami podmiotu mówiącego (w dalszej perspektywie w zestawieniu CM i CMk).

Autor CMk rozpoczął swój poemat od wstępu (zapowiadającego dzieło skupione na dylematach związanych z wyborem tytułowej „drogi życiowej” – (akapit I i II tłumaczenia), by dość szybko skupić się na szerokiej i zdecydowanie negatywnej roli niewiernej niewiasty oraz generalnie na krytyce wyboru stanu małżeńskiego nie tylko w kontekście „żony-cudzołożnicy”, ale i „żony-czystej”, zwłaszcza znacznie młodszej od męża (akapit III). Następujące w dalszej części uwagi o stanie kapłańskim (istotnie skromniejsze wobec opisu stanu małżeńskiego) w dużej swojej części skupiają się na „odstępstwach” od ideałów oczekiwanych dla stanu duchownego oraz na trudach nauczania przez kapłanów społeczeństwa niechętnego poddawaniu się regułom wiary, choć i ten stan społeczny sam w sobie nie jest wolny od grzechów pychy (akapit IV). Końcowa refleksja i zawołanie (już w całości po łacinie) ze strony naszego, na razie bezimiennego, autora sprowadza się do apelu o zaniechanie wolnych związków, o życie czyste w związkach małżeńskich i równie nieskazitelne w stanie kapłańskim (akapit V).

Forma wierszowa tekstu nie jest najdoskonalsza:

10 K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 18, Kraków 1901, s. 605.

Quám drogém trzymábo misér? Wybieráre żywótum
Quám placet? ín świató nihil ést trudniéjszius isto
Człówiekís, casús quam rózmyśláre futúros.
Érgo zonám ducám potiús, fiámve kaplánus?
Aút świat(um) ópuszczáns ses(e) óblekábo kapíca?

Jednak, jak widać, można te wersy przeczytać heksametrem, choć nie jest on szczególnie melodyjny¹¹.

Wydawać by się zatem mogło, że odszukanie autora, który mógł głosić takie poglądy i tak dość sprawnie jednak operować wierszem makaronicznym, w latach 1541–1550 w szlacheckiej Rzeczypospolitej, nie powinno stanowić szczególnie trudnego zadania. Tak niestety nie jest...

Szerokie grono intelektualistów i literatów, w którym niewątpliwie obracał się autor CMk, otwierają przede wszystkim skupieni m.in. wokół wojewody krakowskiego Piotra Kmity, pana na Wiśniczu, zdecydowanego przeciwnika reformacji, oraz Andrzeja Trzecieckiego Starszego: Jakub Przyłuski, Leonard Słończewski, Piotr Gamrat, Marcin Krowicki, Stanisław Orzechowski, Mikołaj Rej.

Niemniej, nie mając żadnego twardego dowodu autorstwa, ale za to po uwzględnieniu mocnej wskazówki chronologicznej, na czoło wysuwamy Jakuba Przyłuskiego, uczonego, pisarza i polityka¹², zdecydowanie czynnego twórczo i organizacyjnie w przedziale czasu wyznaczonym datowaniem powstania druku (to on dla publikacji własnego dzieła prawniczego nawet założył drukarnię) a z biegiem lat stał się „bohaterem” indeksu ksiąg zakazanych¹³. Człowieka szczególne aktywne wówczas w życiu społecznym. Stąd zrazu jawił się z jednej strony jako zdeklarowany katolik, a niewiele lat później przeszedł na luteranizm, co nb. z czasem wcale nie stanęłoby na przeszkodzie głoszonemu w konkluzji CMk postulatowi zgodnego pożycia małżonków „świeckich” i tych ze stanu duchownego.

11 W ostatnim cytowanym tu wersie należy przyjąć dwie elizje, co w heksametrze jest dopuszczalne – zapewne, także w wierszu makaronicznym.

12 Żył w latach 1512–1554; był pochodzenia szlacheckiego, z Jeżowa na Mazowszu, stąd czasem nazywany Jeżowitą. Szczegółowy biogram w *PSB*, t. 29, Wrocław 1980, s. 206–208. Por. także najnowszą publikację na jego temat: *Jakub Przyłuski (1512–1554). Zarys życia i twórczości literackiej na tle epoki*, pod redakcją naukową Michała Kurana i Marii Wichowej, Łódź 2022.

13 Nb. z czasem odnotowanego w dziele *Auctores primae classis*, [w:] *Index librorum prohibitorum* [...], op. cit., s. 147.

Za wskazaniem na Przyłuskiego stoi jeszcze jedna przesłanka, której wywód warto zacytować za Karolem Estreicherem¹⁴, naświetla się bowiem częściowo w ten sposób skomplikowaną sytuację ówczesnych dyskusji na podłożu religijnym oraz w szczególności dotyczących zachowania lub niezachowania celibatu przez osoby duchowne. Przypada ona szczególnie na drugą połowę lat 40. XVI w. Ważną rolę odegrał tutaj właśnie m.in. Jakub Przyłuski z Jeżowa, zaprzyjaźniony ze Stanisławem Orzechowskim i pozostający pod wpływem jego poglądów. Ten zaś wówczas już zapowiadał swój ożenek, przeprowadzając ostrą krytykę celibatu między innymi w *Oratio contra coelibatum romanum* (1547)¹⁵. Zresztą poglądy swoje głosił też, jak wiadomo, znacznie wcześniej. W pewnym momencie sformułował je również m.in. w formie polemiki z Marcinem Kromerem i przesłał swój wywód właśnie do Przyłuskiego. Jeżowita zaś, chyba bez zgody autora, prawdopodobnie arbitralnie ogłosił rzecz drukiem. Na to z kolei zareagowały władze kościelne, wydając nakaz spalenia całego nakładu.

Impuls dla przemyśleń i działań Przyłuskiego mógł stanowić kontakt z jeszcze inną osobowością wspomnianego kręgu intelektualnego: księdzem Leonardem. Oto bowiem poglądy religijne autora CMk, jego ostry antyklerykalizm, przy jednoczesnym poszanowaniu doktryny katolickiej były często zbieżne z poglądami sławnego w latach 40. XVI w. kaznodziei krakowskiego pochodzącego z Wyszogrodu, znanego od 1546 r. pod nazwiskiem Słończewski, z czasem biskupa kamienieckiego. W 1542 r. bożogrobca ów był kaznodzieją w Kościele Mariackim, a od 1544 r. także w katedrze wawelskiej¹⁶. Jego kazania z jednej strony przyciągały licznych wiernych, z drugiej zaś gromadziły znaczne grono nieprzyjaciół, którzy wielokrotnie oskarżali go o nieprawomyślność. Jego sprawność retoryczna cieszyła się uznaniem w oczach wspomnianego wyżej grona intelektualistów, w tym Jakuba Przyłuskiego¹⁷.

Można zatem z dużym prawdopodobieństwem przypuścić, że energiczny i znany ze zdecydowanych działań, znajdujący się w centrum tych wydarzeń Przyłuski, pragnął zaznaczyć też w druku i swoje stanowisko (nazwijmy je ostrożnie – „centrowe”), odnajdując właśnie w okolicach roku 1545 rozwiązanie w postaci trzeciej drogi i wyrazić je w rozbudowanym szerszym kon-

14 Por. K. Estreicher, dz. cyt., t. 23, Kraków 1910, s. 453 (S. Orzechowski, *Oratio contra coelibatum romanum* 1547). oraz dostępna w Internecie Elektroniczna Baza Bibliografii Estreichera (EBBE).

15 Por. K. Estreicher, dz. cyt., t. 23, Kraków 1910, s. 447–448: komentarz do hasła Orzechowski, *Diatrybe* (1548).

16 W. Kowalski, *Reformacja w Krakowie w XVI wieku*, [w:] *Reformacja w Krakowie (XVI–XVII wiek)*, Kraków 2018, s. 30–31.

17 H. Kowalska, *Słończewski Leonard*, [w:] *PSB*, Warszawa–Kraków, t. 39, s. 30–34.

tekście obyczajowym, w literackiej postaci *Carmen makaronicum de eligendo vitae genere*.

Wróćmy jednak do zestawienia CMk i CM. Skłania ono bowiem do postawienia oczywistego sprzeciwu tezie Pauliny Buchwald-Pelcowej i Mariana Pełczyńskiego jakoby styl CMk, choć – jak pisze Uczona – jest „zupełnie różny” od CM, to jest zarazem „wyraźnie naśladowający”¹⁸ utwór Kochanowskiego. Biorąc pod uwagę wskazaną wyżej podstawową różnicę w czasie powstania obu tekstów (wiemy już, że CMk jest zdecydowanie wcześniejsze niż CM), trzeba też jasno powiedzieć, że utwór przypisywany Janowi Kochanowskiemu ma zasadniczo inną koncepcję merytoryczną i estetyczną. Prezentuje przede wszystkim cztery postawy, choć o zachwianych proporcjach, które mogą jednak wynikać z ewidentnych pominięć (wykreśleń) fragmentów tekstu z chwilą wykorzystania go do druku, nie wiadomo przez kogo dokonanych.

Po pierwsze CMk jest wypowiedzią w tonie sarkastycznym, może nawet złośliwie ironicznym, miejscami kpiącym, mającym na celu nawiązanie nici porozumienia, zrozumienia i nauki między podmiotem mówiącym i czytelnikiem. Prześmiewczy i humorystyczny ton wypowiedzi autorskiej (pojawiający się także w omówionym wyżej druku wymienionym przez Estreichera: *Carmen polsko-latinum Cechu piickiego*) kieruje czytelnika w stronę dyskusji w męskim gronie i dlatego nie mogłoby naśladować Kochanowskiego choćby nie tylko z powodu wspomnianej chronologii.

Kochanowski natomiast z pewnością znał tekst CMk i być może świadomie przejął tytuł od swego poprzednika, ale postanowił wypowiedzieć się na ten sam temat lepiej, szerzej, ambitniej i mniej kontrowersyjnie bardziej refleksyjnie. W kontekście naszych ustaleń chronologicznych dla CMk – najbardziej prawdopodobny czas powstania jego CM jawi się jako początkowe lata 50. XVI w. (przerwa we włoskich studiach), lub lata następujące bezpośrednio po powrocie Jana z Włoch, czas bliższy lekturze CMk przez młodego poetę jako relatywnej nowości na rynku wydawniczym¹⁹, czyli tzw. okresowi dworskiemu w życiorysie późniejszego Mistrza. W konsekwencji zgodnie z przy-

18 P. Buchwald-Pelcowa, dz. cyt., s. 166. M. Pełczyński przytacza kilka przykładów, wskazujących jego zdaniem na związki obu utworów. W świetle nowych ustaleń i przy uwzględnieniu oczywiście zmiany kierunku powiązań, można te zależności uznać za wskazanie, że Kochanowski nie tylko znał *Carmen*, ale też być może zaczerpnął inspirację do formy i tematu swojego utworu od tego nieznanego mu autora (por. M. Pełczyński, dz. cyt., s. 15–16).

19 Jest bowiem prawdopodobne, że CMk mogło być wydawane kilkakrotnie po roku 1545 a przed rokiem 1600.

jętymi w badaniach opiniami, rękopis Kochanowskiego przeleżał w papierach do czasu wydania zbiorowego.

Jak bardzo różnią się zreferowane wyżej wypowiedzi autora CMk i bohaterów tekstu Jana, wbrew uwadze Pauliny Buchwald-Pelcowej? Spójrzmy na nie tylko w jednej płaszczyźnie: autorskiej w CMk – i dyskusji figur w tekście Kochanowskiego: Bernardyna, Kapłana świeckiego, Dworzanina i Ziemianina (z uwzględnieniem cenzuralnych lub losowych ubytków tekstów) w CM²⁰.

Na koniec, na marginesie wskaźmy bliżej jeszcze raz na zagadnienie charakterystycznych braków w tekście ambitnego studenta z Włoch, stojącego u progu swej drogi życiowej. Mało prawdopodobne, by wspomniane skróty pojawiające się w tekście Kochanowskiego były rezultatem uszkodzenia rękopisu, gdyż nie wykazują przypadkowych uszczerbków w manuskrypcie (na przykład niepełnych wyrazów). Brakujące wersy zdają się być raczej celowymi skrótami, wyjętymi z gotowej pierwszej redakcji rękopisu. Takie zaś wykreślenia trudno przypisać Wydawcy czy Drukarzowi ze względu na powszechną opinię o staranności edycji drukowanej, gdzie wszelkie „ulepszenie” lub ewentualnie próby cenzurowania (także na poziomie „przyzwoitości”) w kontekście całego tomu *Fragmentów* nie wchodzi w grę. Zatem sugestia skreśleń autorskich, dokonywanych kiedyś z myślą przyszłego przedredagowania tekstu, na przykład poprawienia proporcji dialogu wydaje się najbardziej przekonująca, choć w miarę upływu lat autorsko niezrealizowana.

Wydaje się zatem, że można z przekonaniem powiedzieć, iż tekst Kochanowskiego autorsko powstał „za przyczyną” odnalezionego dziś właśnie na nowo *Carmen makaronicum de eligendo vitae genere* Jakuba Przyłuskiego (zapewne), ale w kategorii a posteriori reprezentuje całkiem inną drogę ideową i artystyczną. I niesłusznie „cierpi” do dziś z powodu powtarzania mylnie interpretowanej informacji z ILP (ostatnio: *Dziela wszystkie*, t. V: *Fragmenta*,

20 Bernardyn ma wypowiedź najobszerniejszą, ale i tak dodatkowo skróconą w jakiejś części w połowie wersu; uznajemy, że po *Fortunae expositus*, i przecinku brakuje dokończenia zdania i ogólnie czterech wersów.

Kapłan świecki przytacza „rzeczowe” kontr-argumenty w polemice z Bernardynem. Jego argumentacja jest także wyraźnie skrócona. Po wykreśleniu dwóch wersów, pozostawiono tylko zdanie zamykające.

Dworzanin wypowiada się jedynie „przeciw” argumentom Bernardyna i Kapłana świeckiego, nie podaje żadnych atutów za swoim stanem. Być może zostały one w dwóch miejscach wycięte, w tym jeden skrót w połowie wersu: *Iam metuunt krzyzos*. (z kropką), następnie dwa wersy na końcu.

Zamykająca wypowiedź Ziemianina jest wprowadzona bez zapowiedzi Autora (może została wycięta). Nie polemizuje on z Bernardynem i Księdzem ani z Dworzaninem, a jedynie przedstawia swoje argumenty, które w dziwny sposób kojarzą się z (w przyszłości?) obroną drogą i wartościami realizowanymi przez Kochanowskiego. Wypowiedź Ziemianina ostatecznie też kończy cały tekst bez narracji odautorskiej.

Warszawa 2022, s. 287). A że z kolei samo CMk chronologicznie wybija się na jeden z pierwszych (!) w Polsce wierszy makaronicznych – nie ma wątpliwości (daty druków Piotra Roizjusza mówią same za siebie, są późniejsze).

Kraków – Nowy Wiśnicz – Wieliczka, wiosna 2026

Podziękowania

Szanowna Pani Profesor Zofia Głombiowska zechce przyjąć najgorętsze podziękowanie za przyjacielskie konsultacje w zakresie szczegółowych pojęć latynistycznych.

Pan Doktor Tue Emil Öhler Søvsø z Królewskiej Biblioteki Duńskiej w Kopenhadze otrzymuje serdeczne skwitowanie jego pomocnego zaangażowania w odpowiedziach na nasze liczne pytania techniczne związane z opracowywanym starodrukiem.

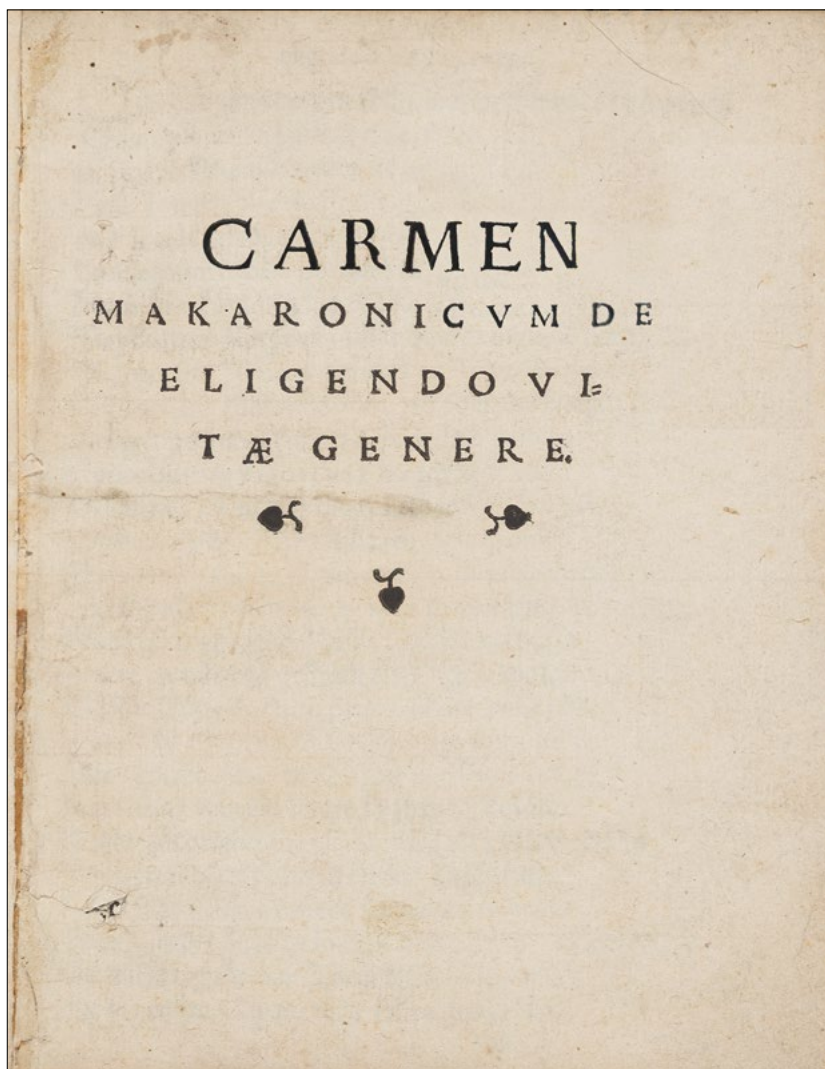
Bibliografia

- Buchwald-Pelcowa P., *Dawne wydania dzieł Jana Kochanowskiego*, Warszawa 1993.
- Estreicher K., *Bibliografia polska*, t. 18, Kraków 1901, t. 23, Kraków 1910.
- Index Librorum Prohibitorum Cum Regulis Confectis per Patres à Tridentina Synodo delectos*, Zamość 1604.
- Jakub Przyłuski (1512–1554). *Zarys życia i twórczości literackiej na tle epoki*, red. naukowa M. Kuran, M. Wichowa, Łódź 2022.
- Kochanowski J., *Carmen macaronicum de eligendo vitae genere*, Warszawa 1981.
- Kochanowski J., *Carmen makaronicum de eligendo vitae genere*, [w:] tegoż, *Dzieła wszystkie*, t. 5: *Fragmenta*, oprac. E. Buszewicz i in., Warszawa 2022, s. 132–147 (tekst), 182–185 (przekład), 286–294 (objaśnienia).
- Kowalska H., *Przyłuski Jakub*, [w:] *PSB*, Wrocław itd., 1986, t. 29, s. 206–209.
- Kowalska H., *Słończewski Leonard*, [w:] *PSB*, Warszawa–Kraków 1999–2000, t. 39, s. 30–34.
- Kowalski W., *Reformacja w Krakowie w XVI wieku*, [w:] *Reformacja w Krakowie (XVI–XVII wiek)*, Materiały z sesji naukowej 6 maja 2017 roku, red. Z. Noga, Kraków 2018, s. 25–42.
- Pelczyński M., *Studia macaronica. Stanisław Orzelski na tle poezji makaronicznej*, Poznań 1960.

Appendix

1. Reprodukacja karty tytułowej CMk
2. Reprodukacja karty A ij
3. Transkrypcja i komentarz do CMk
4. Tłumaczenie CMk zredagowane

1.



CARMEN MAKARONICVM DE
eligendo vitæ genere.

Quã drogã trzymabo miser: wybierare zywtum
 Quem placet: in swiãto nihil est trudnieyssus isto
Czlowiekio, casus quam rozmyslare futuros.
 Ergo jonã ducam poti. is, fiamue kãpłanus:
 Aut swiãtum opuszczãns sese oblectabo kãpicã:
 Et magnum medio portabo in vertice plessum:
 Nam sine kãpłãnstwo, & sine coniuge viuere grzech est,
Pęptum consurgens pulsat quibus inguine weżył.
Niemocnis Veneris validas euincere flammã.
 Et kurwã choware domi, młodãnuie kuchãrkã,
 Religio prohibet, swięciq; ex ordine cuncti,
 Concubitusq; vagos sacra lex zãkãzãt vbiq;
 Ostentans francã dextra, izdeplãmq; sinistra,
 Ingentemq; loci smrodum, rorantiaq; ora:
Sebãmq; haud mocnã twãrdãs iãdare potãwãs.
Slebołum scripturus opus trudnãmq; porãdã,
 Non ego wzywabo Musas ad carmina nãssa,
 Nec te cum kobzã grãciãntem Phoebe wolabo,
Pissczãkã doctum plenis inflare policzki.
 Pro Musis chroma kãchnã nouem mihi sufficit vna
Sierzionãs inter w polisce notilsima bãbãs,
 Imparibus ventura nogis, krzywoq; kolãno.
 Et Koczotowa comes, seducere docta dzieweczãs
 Vtraq; nabożne pobieżã audire kazãnium.
Rosciolosq; velut swięte biegarẽ per omnes.
Pdrãdzãntes ludum longos smyrãndo pacieryos.
 Illa nãssa regant exorsa, atq; vstã recludant.
 Illa lagrowa tingant mea labra gorzãkã.

3.

Carmen Makaronicum
de eligendo vitae genere

Qua[m] *drogam* trzymabo²¹ miser? *Wybierare* żywotum
Quem placet? in *świato* nihil est *trudniejszuis* isto
Człowiekis, casus quam *rozmyślare* futuros.
Ergo *żonam* ducam potius, *fiamve kapłanus*?
Aut *światum opuszczans* sese *oblekabo kapica*?
Et magnum medio portabo in vertice *pleszum*?
Nam sine *kapłaństwo*²², et sine coniuge vivere *grzech* est,
Pępkum consurgens pulsat quibus inguine *wężyk*.
Niemocnis Veneris validas evincere flammas.
Et *kurwam choware* domi, *młodamve kucharkam*.
Religio prohibet *święci*que ex ordine cuncti.
Concubitusque vagos sacra lex *zakazat* ubique,
Ostentans *francam* dextra *izdebkam*que²³ sinistra,
Ingentemque loci *smrodum*, rorantiaque ora:
*Gębam*que haud *mocnam* *twardas* *jadare* *potrawas*.
 Głębokum scripturus opus *trudnam*que *poradam*,
Non ego *wzywabo* Musas ad carmina *nasza*,
Nec te cum *kobza grajantem* *Phoebe* *wołabo*,
Piszczalkam doctum plenis inflare *policzkis*.
Pro Musis *chroma Kachna* novem mihi sufficit una
Mierzionas inter w *Polszcze*²⁴ notissima *babas*,
Imparibus ventura *nogis*, *krzywo*que *kolano*.
Et *koczotowa* comes, seducere docta *dzieweczkas*
Utraque *nabożne* *pobieżą* audire *kazanium*.
*Kościółos*que velut *święte* *biegare* per omnes.
Zdradzantes ludum²⁵ longos *szemrando* *pacierzos*.
Illae *nasza* regant exorsa, atque *usta* recludent.
Illae *lagrowa* tingant mea labra *gorzałka*.
Non mihi *Parnasi* *wodas* potare *potrzebat*.

21 Transkrypcja wyrazów polskich (w pierwodruku tłoczonych frakturą) dokonana została według instrukcji dla wydawnictw typu B (*Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt*, Wrocław 1955, s. 92–100).

22 W pierwodruku: *kapłaństwo*.

23 W pierwodruku: *izdepkam*que.

24 W pierwodruku: *polsszcze*.

25 W pierwodruku: *ludum*.

Ergo *poczynandum* est *głębokaque* c[o]lepta sequendum.

Uni *do śmiercium*²⁶ sese *obwiqzare niewiast[a]e*.

Utrata est quaedam, qui vult *niewolnikus* esse,

Żonatus fiat, non huic *rządżire* licebit

Pro *wola* quaecunque sua: sed plurima contra.

Ad *żon[a]e* arbitrium plura *uczynire* necesse est.

Quae, quia saepe viro facies non uxor amatur,

Si *żadna* est, *męka* est: nec te *niebożę* marite

Ire placet cubitum, laterique²⁷ accedere *malp[a]e*.

Et plerumque tua quaeris pro coniuge *cudzam*.

Aut sociam lecti accipiet tua *żona kucharkam*.

Dum furtiva Venus plus *sie* quam *własna podobat*

Quod si *piękna* tibi, *nadobnaque* contigit uxor.

Non tua sed *nasza* est, omnis tibi cantat adulter,

Tunc ut *powietrze* tibi *krasnus sluga*²⁸ cavendus

Et *towarzyszus* erit ut *gębam nossus* obumbrat.

Clausa procul rasos videat tua ianua *mnichos*

Sit popum genus omne, *golit* quos *brzytwa*, remotum

A tectis *żonate*, tuis, dare nanque *pokutam*

Niewiastys twardam bracis²⁹ didicere relictis.

Sit suspecta tibi nimium *nabożna niewiastka*.

Quae *często* castos pro *odpustys biegat* ad *ojcos*.

Chytre animal *niewiasta*, dolis instructa *gotowis*.

Fallere *nauczona*, ac in *białkum* vertere *czarnum*.

Sit quamvis Argus³⁰, centenis pervigil *oczys*.

Żona, velit tantum, potis est *zdradzare* maritum.

Heu *niestateczn[a]e* dura est custodia *żon[a]e*:

Sit *jaka taka*, omnis semper vult scilicet uxor

Rozkażare viro, domuique imponere legem:

Cui si non pares, saevus se *gniewat* ut ursus.

Perque unum non vult tecum *gadare tydzienium*

Uxorem vero, quam *ciężko* est ferre *wszetecznam*

Cuius *zachceni*u totus non sufficit orbis.

Si *sąsiadka szatas* habeat fortasse *nadobnas*

26 W pierwodruku: *dosmiercium*.

27 W pierwodruku: *laterisque*.

28 W pierwodruku: *sluga*.

29 W pierwodruku: *braccis*.

30 W pierwodruku: *argus*.

*Pierścienisque*³¹ graves digitos, *włskawe robota*
*Intextum złoto czepcum, perlowaque*³² *tkanka*
Stringat piękna comas, et collo pendeat ingens
Łańcuchus, cingatque argenteus ilia pasus
Non qu[a]erit, possis an non: kupoware potrzeb
Małżonce, quaecunq[ue] petit wolique sat eius
Uczynire suis non illa carere cupitis
Cierpliwa, et quicquid żądat, nisi contigit, odit
Saeva virum, et cnot[a]e fideique oblita iugalıs,
Quaeret adulterio, coniunx quaecunq[ue] negabit:
Gamratus dabit et longe maiora petitis.
Quam modo czamleto, quem mater stara ferebat,
Contigit in wielka vestitam cernere nocte.
Nunc kaźdego dnia portare videmus eandem
*Axametum atlasumque, et włoskum*³³ *spernere suknum.*
Proque baranowo de kunis ferre koźuchum:
Aspice, quid refert, sit casta an adultera coniunx.
Heu męzu infoelix, ubóstwum cogeris ultra
Scilicet atq[ue] domus vires tenuisque chatup[a]e
Pro stulta wola lascivae expendere żon[a]e
Aut sławam antiquam socialis perdere lecti.
Et quos ex alio concepit adultera coniunx.
Pro dziecis karmire tuis, et frangere chlebum
Bękartis, gremioque ignarus saepe fovere
Uxorıs peccata tuae, śpiewareque carmen
Ploranti, atq[ue] tuum, qui non sit, dicere synum.
Potomkumque tibi pro własno linquere cudzum.
Quod si pod brzuchum małżonkam forte maritus
Pożyczare aliis scierit violataque lecti
Foedera vel ferro vel virgis vindicat ultor:
Et zdradam punire parat, tolerare pokutam
Facti żona sui impatiens, facta inde marito
Nieprzyjaciółka suo de vita tollere demens
Se starat, ad diras animos versura truciznas.
Gamratoque audet, vivo obiecure marito
Se fore małżonkam saevi post funera męży.

31 W pierwodruku: *Pierścienisque*.

32 W pierwodruku: *perlowaque*.

33 W pierwodruku: *włoskum*.

Cuius fata malo mox aggressura veneno est.
 Infortunatus, meretrix cui contigit uxor.
 Et quoque casta suam fert *mękam*, namque superba est.
 Et debere sibi, quod non sit *kurwa*, putabit.
 Saepe vocat *chlopum małżonkum*, et mittet aratum.
 Quae *niepłodna*, suo non ulla est *miła* marito,
 Nobilis obscuro vix est toleranda marito.
 Contra, *płodna* domum *dziecis* quae pluribus implet,
*Ciężka*³⁴ viro est inopi, locupleti triste, tot inter
Rozdzielare synos, quae olim possederat unus.
 Pluresque *ubogos* de uno *uczynire bogactwo*.
 Illa *boleść* maior, cum grandes cernere *dziecios*
 Contigit patri, sua nec mandata sequentes.
 Non *obyczajnos*, *niecnotas* atque *zuchwalcos*
Gamrat hic est ingens, est maximus ille *kozernik*.
 Tertius in *karczmis czasum* consumit et aera.
 Filia *w zantuzie*, def[*o*]edans omnia cunno
Nieślachetna suo *matkam rozgniewat* et *ojcum*.
 Infamatque domum *przes[z]lego* a tempore *slawnam*.
 Ista ferunt laetae non nunq[*uam*] eventa *wesele*.
 Saepe viris *ciężkie*, *cięższeque* uxoribus olim.
 Quas opus est plerunque malas tolerare *pogodas*:
Dziewka licet meretrix *matce* det saepe *dochodum*.

Illa *prawie męka* est, cum non est *równa* mariti
 Uxorisque aetas, primo est in flore iuvent[*a*]
Żona, vir est *siwus*, et de Olbrichtho plurima rege,
 Quae praesens vidit, cum forte *komornikus* esset,
 Commemorare valet, *z staradawnaque* gesta sub illo.
 Hic quem *żona* potest *ojcum nieboraczka* vocare:
 Non est crede mihi nocturna ad praelia Caesar.
 Non bonus est miles, non est bonus ipse *chorążus*
 Qui, cum tempus erit *chorągiew* tollere in altum
 Deiciat sudans inter *kolana ku ziemi*.

Imminet occiduo iam sol, *małżonka wesola*
 Expectat *męży* amplexus, repetendaque lecti
 Gaudia, *masz* contra noctis dolet adfore *czasum*,
 Certus ab ignavo quam pendet inutile telum
 Inguine, desvetum ad nocturnas surgere pugnas,

34 W pierwodruku: *Cięska*.

Apprensum licet usque manu tendatur ab hoste.
Conscendunt lectum glacies atque ignis in unum
Vir *siwus starusque chłopus mlodaque niewiastka*
Illa iacet *na wznak kiepumque* ad sidera tollit,
Et *waśniwa* virum *leniwum* ad praelia poscit.
Obvertit *dupam mąż* contra, et *chrapiat* ultro.
Immotusque iacet *Wieliczka* ut *batwan* in ipsa.
Quem *wzbudzire* paret *darmo* clamoribus uxor.
Sąsiados citius, *sąsiadasque* excitet omnes.
Infoelix mulier frigenti nupta marito,
Wzdychat, et illachrimans *matce* maledicit et *ojco*,
Crudeles vetulo se qui iunxerant³⁵ marito.
Cuius *krycie* vacat pendetque sub inguine *kokot*.
Despiciens terram, *pierwej* qui aspexerat astra.
Nunc de *kapłaństwo* mihi carmen scribere restat,
Et *rozmaitos księdzum*³⁶ narrare labores,
Difficilesque, ferunt nostro quas tempore *pracas*,
Sila licet possim de *stano* scribere tali,
Krótkus ero: *waszos nec nasza* morabitur *uchos*
Musa diu: longumve canet Makaronika carmen.
Ingratum *księdzys*³⁷, aut *popum* ex ordine cuiquam.
Pospolita illis res est, sua corpora *czysta*
Obiecare Deo *ciało* est dum *dus[z]ka* sub illo.
Quod *nieboraczka* caro non est praestare *gotowa*.
Ni Deus ex *niebo* aspirans *pomagaverit* alto
Stultus homo, qui cum sit homo, sibi creditur *angioł*.
Est *angioł*, cum vota facit, vitamque per omnem
Czystum promittit *cialum*³⁸, sed visa *dzieweczka*,
Mężatka aut cuius *niedawno* fuere *wesele*:
Wdowa mloda suo vix nuper tacta marito:
Diversos *myśłos*, diversaque format in ore
Dicta: nec in *słowis*³⁹ stat mens temeraria primis.
Non iam *pamiętać* *czystum* servare pudorem
Promississe Deo: *babam* reperire *nierządnam*,

35 W pierwodruku: iunxerat.

36 W pierwodruku: *kxiędzum*.

37 W pierwodruku: *kxiędzys*.

38 W pierwodruku: *cialum*.

39 W pierwodruku: *słowis*.

Quam *zwozdzielkam* *młodzi* dixere Poloni,
Se *starat*: inventeque *obiecać* plurima *babe*
Illa modo in noctem curet non amplius unam
Eius in amplexus veniat, quam deperit amens.
Nec semel haec *księdzum* Deus aspicit irrita vota.
 Illud praetera cervici incumbere *księdzum*,
Constat onus, populum debent quod sacra docere.
In coelumque viam, quam *trudnam wiara luterska*
Wątpliwamque facit nostris *biedaź mnie* sub annis.
Praeteram ut *wielkos* dominos gentemque *bogatam*:
Iam *mas[z]talerze woznicaque* puluere turpis,
Atque inter *garncos* nostrae *gadare kucharce*
Audent de *wiara*, et *świętūm* lacerare *Papieżum*.
Nec dubitant *mięsum w piątek rybosque* w *niedzielę*
Heu *na słość* coquere: et vetitas *używare potrawas*.
Et qui non unquam vidit parvum ante Donatum⁴⁰,
Grammaticus magnus loquitur pergrande *lacinum*.
Discipulus *ducha świętego* nescio cuius.
Perque omnem *biegat* legem veteresque *prorokos*.
Et nulli vinci facilis stat *chłopus upornus*.
Ut *kamień* medio in pelago, quem nulla potest vis
Ventorum, fluctusve sua statione movere.
His cum certandum est *księdzys*, hos vincere *księdzum*
Est opus, ad *wiar[a]*equo reducere dogmata *pierwsze*.
Quodque magis *przykre* est, *stanoque* molestius illi.
Iam *dziesięćinas* incoepit *ślachta* negare.
Plebanisque sacram dat *chłopum* nemo *kolędam*.
Armaque *kapłanum* nil nunc anatematha⁴¹ curant.
 Undeque divitiae *księdzum* crevere beatae
Esse negant *czyś[ć]cum*, et dicunt figmenta *Papieżum*.
Ac pro defunctis non curant solvere missas,
Haec si deficiunt, si *księdzys* ista negantur,
Unde sibi *szatas* facient *po chwili*⁴² *szerokas*?
Rękawosque, duos capientes quemque corethos.
Unde *pleban* poterit *młodam choware kucharkam*.
Praelatique suam ut *przeszłego* tempore *pycham*?

40 W pierwodruku: donatum.

41 W pierwodruku: anatemata.

42 W pierwodruku: *pochwili*.

Et centum *skapas* et *chlopos* pascere centum.
Haec infulati aspiciunt, qui milia multa
In *skarbum* condunt, nec contra occurrere curant.
Ferre Ladislai malunt nam forte *alabartum*
Quam Christi portare crucem, sic *thustus opatus*.
Villarum centum dominus sua negligit exlex
Munera, nec *mnichos* urbes *kazare* per omnes
Imperat, ignavus calida resupinus in *izba*.
Nil curans rerumque vices⁴³ casusque futuros.
Scilicet his annis gestant qui in vertice *pleszum*.
Biskup, *opatus*, et hos sequitur quae cetera turba
Non prodesse volunt, sed quisque preesse procurat.

Carpere *kaplaństwo*⁴⁴ nemo me carmine dicat
Święta quidem res est *człowiekos* esse *duchownos*.
Piękna simul res est, sed *ciało* vincere *czysto*
Qui queat, et *światum opuszczans* coelestia curet:
Non *dziesięcinas*, amplumque *lakomus imienie*.
Non villas, multoque natatum pisce *jeziorum*
In Christo querat, non *stawos* atque *sadzawkas*,
Biskupstwem tandem, et pergrandes orbis honores.
Kaplanus fieri qui vult, nec talia curat,
Rzadka avis in terris *czarnejque podobna papudże*.

Święta etiam res est, *towarzys[z]kam* ducere vitae:
Quae tibi per totum possit *pomagare żywotum*
Scilicet et iusta faciat te prole parentem.
Non te peccatis, *bękartisque* impleat urbem.
Sed *rozmaitos* habet haec quoque vita labores.
Stanus uterque gravis, seu mavis esse *duchownus*:
Seu *żonatus* eris, *bokum* et iuvat addere *boko*.
Plurima *człowiekis* in utroque est *praca żywoto*.
Bezpieczniejsza tamen *żonaty* est vita *kaplaństwo*.
Indomita occidit miseros caro tota *duchownos*?
Caetera, complures possent *latare do nieba*.
Vita igitur sectanda viris est altera iustis.
*Kaplani*⁴⁵ ut fiant, fortes: sibi foedere *żonas*
Quisque aeger iungat, quoniam quae tertia vita est:

43 W pierwodruku: vicos.

44 W pierwodruku: *kaplaństwo*.

45 W pierwodruku: *Kaplani*.

Francy sie godzi: sequitur quam plurima franca.

Duszaque praetera post ultima fata do dyjabla.

Ergo viri, stat iudicii quibus hora supremi:

Cum sua quisque feret transactae praemia vitae:

Concubitus vitate vagos: veneremque solutam

Heu fugite, et laeti iustos celebrate hymenaeos.

Iungite connubio dextras, et foedera sancti

Immaculata thori: veneris ne flamma nocentis

Implicet incautos, et mollia corda perurat.

Qui venerem superare valent, quibus aethere ab alto

Forte Deus nullis Veneris⁴⁶ dedit ignibus uri:

Illi sacra colant, adeantque altaria divum

Scilicet, et plena superos venerentur acerra.

Desertis nam coniugiis et coelibe vita,

Quaru[m] primam⁴⁷ homini commendant, altera divis

Humanum genus, et sedes dat habere beatas:

Vivendi non ulla via est, quae ducat ad astra.

Concubitu se polluerit quicumque negato.

Ille iter ad magnum vivens sibi claudit Olympum⁴⁸,

Et diis invisus preceps in Tartara fertur.

Finis

46 W pierwodruku: veneris.

47 W pierwodruku: prima.

48 W pierwodruku: olympum.

4.

Poemat makaroniczny
o wyborze drogi życiowej
(tłumaczenie zredagowane)

I.

Jakiej drogi będę się trzymał, nieszczęsny?
Wybór jakiego życia [mi] się spodoba?
Nie ma nic trudniejszego dla ludzi na tym świecie
niż rozmyślanie o przyszłych zdarzeniach.
A zatem pojmę raczej żonę, czy zostanę kapłanem,
albo opuszczając świat przyoblekę się w kapicę⁴⁹
i będę nosił na środku głowy plesz⁵⁰?
Bowiem żyć bez kapłaństwa i bez żony jest grzechem
dla tych, którym podnoszący się na podbrzuszu wężyk⁵¹ uderza o pępek,
zbyt słabym, żeby pokonać potężne ognie Wenery.
A kurwę trzymać w domu, albo młodą kucharkę
religia zabrania – i wszyscy po kolei święci.
Wolnych związków zakazuje wszędzie święte Prawo,
pokazując w prawicy francę⁵², w lewej ręce izdebkę⁵³
i wielki smród w tym miejscu, i twarz zroszona,
i gęba nie dość mocna [bezzębna?], by jadać twarde potrawy.

II.

Zamierzając pisać głębokie dzieło i radząc [w] trudnej [sprawie]
nie będę wzywał Muz do naszej pieśni,
ani nie będę wołał z tobą, Febie, grającym na kobzie,
umiejącym dąć w piszczałkę pełnymi policzkami.
Zamiast dziewięciu Muz – wystarczy mi jedna chroma Kachna,
najbardziej znana w Polsce wśród obmierzłych bab,
przychodząca na nierównych nogach i z krzywym kolaniem,

49 Kapica = kaptur mnisi.

50 Plesz = tonsura (miejsce wygolonych włosów na szczycie głowy osoby duchownej).

51 Wężyk, tu: penis.

52 Franca, tu: kobieta rozpustna, prostytutka.

53 Izdebka = szpitalik dla chorych wenerycznie.

I koczotowa⁵⁴, co potrafi sprowadzać dziewczeczki [na złą drogę].
Obie nabożne polecą słuchać kazania
i jak święte, biegać po wszystkich kościołach,
zdradzając zabawę⁵⁵ i długie szepecząc pacierze.
One niech kierują tym, co zaczynamy
i niech otworzą [nam] usta,
one niech zwilżą me wargi lagrową⁵⁶ gorzałką;
Nie potrzebuję pić wód z Parnasu.
Trzeba więc zaczynać i podążać za głębokim zamiarem.

III.

Związać się do śmierci z jedną niewiastą
to prawdziwa utrata⁵⁷. Kto chce być niewolnikiem,
Niech stanie się żonatym; takiemu nie będzie wolno rządzić
niczym stosownie do swej woli, lecz przeciwnie: bardzo dużo,
wedle żony decyzji, wiele czynić trzeba koniecznie.
Ta, ponieważ często mąż kocha twarz, nie żonę,
jeśli jest żadna⁵⁸, to męka. I ty, niebożę małżonku,
nie masz chęci położyć się i zbliżyć do ciała małpy⁵⁹.
I zwykle zamiast swojej żony, szukasz cudzej.
Albo twa żona na współtowarzyszkę łoża przyjmie kucharkę,
gdy kradziona (tajemna) Wenus podoba się bardziej niż własna.
Jeśli zaś zdarzyła ci się żona piękna i nadobna –
nie twoja, lecz nasza jest, śpiewa ci każdy cudzołożnik.
Wtedy jak powietrza strzec się musisz krasnego⁶⁰ sługi
I [ten] towarzysz będzie [jak] nos, co gębę ocienia.
Twoja brama zamknięta, niech z daleka ogląda ogolonych mnichów,
niech wszelki rodzaj popów, których goli brzytwa,
trzyma się z dala od twego domu, Żonaty; dawać bowiem pokutę niewiastom
twardą nauczyli się opuściwszy spodnie.
Niech podejrzana ci będzie nazbyt nabożna niewiastka,

54 Koczotowa = rajfurka.

55 Zabawa = zajęcia, obowiązki.

56 Lagrowa = mętna.

57 Utrata = utrapienie.

58 Żadna, tu: szpetna.

59 Małpa, tu: osoba złośliwa, brzydka.

60 Krasny = urodziwy.

Która często biega do czystych ojców po odpusty.
Chytrym stworzeniem niewiasta biegła w gotowych podstępach,
oszukiwać nauczona i w białe odwracać czarne.
Choćby był Argus⁶¹, co czuwa setką oczu,
żona, gdy tylko zechce, potrafi zdradzić małżonka.
Biada; trudna jest straż nad niestateczną żoną.
Choćby była jaka taka, każda żona oczywiście zawsze chce
rozkazywać mężowi i ustanawiać prawo dla domu,
którego – jeśli nie słuchasz, jak srogi gniewa się niedźwiedź
i przez jeden (cały) tydzień nie chce z tobą gadać.
Żonę zaś wszeteczną⁶², jak ciężko jest znosić,
której zachceni cały świat nie wystarczy!
Jeśli sąsiadka by miała przypadkiem szaty nadobne
i palce ciężkie od pierścieni, albo na włoską modłę
czepiec złotem przetkany, i jeśli by piękna perłowa tkanka
wiązała włosy, i na szyi wisiał ogromny łańcuch,
i pas srebrny otaczałby talię –
nie pyta, mozesz, czy nie: kupować potrzeba
małżonce, czegokolwiek żąda, i woli jej zadość uczynić.
Nie jest ona cierpliwa, by nie mieć, czego zapragnie,
i jeśli nie otrzymała, czegokolwiek żąda, nienawidzi
okrutna męża i zapomniawszy o cnocie i wierności małżeńskiej
szuka cudzołóstwem, czegokolwiek małżonek odmówi:
Gamrat⁶³ da, i dużo więcej niż to, o co prosi.
Niedawno zdarzyło się ją zobaczyć na Wielkanoc
odzianą w czamlet⁶⁴, który matka stara nosiła;
Teraz widzimy, że każdego dnia nosi aksamit i atlas,
a gardzi włoskim sukniem i zamiast baraniego nosi kozuch z kun.

*

Zobacz, jaka różnica, czy czysta, czy cudzołożna jest żona.
Biada, nieszczęsny mężu, poza ubóstwem, będziesz zmuszony
i zasoby domu, i skromnej chałupy
wydać wedle głupiej woli rozpustnej żony,

61 Argus, w mitologii greckiej olbrzym o stu wiecznie czuwających oczach.

62 Wszeteczna, tu: złośliwa.

63 Gamrat = kochanek.

64 Czamlet = tkanina z wełny koziej, odzienie wykonane z czamletu.

albo stracić sławę starożytną małżeńskiego łoża.
Zamiast swoich dzieci [będziesz] karmić te, które cudzołożna żona
poczęła z innym i łamać chleb bękartom,
i nieświadomy pieścić często na łonie
grzechy twojej żony i śpiewać piosenkę płaczącemu,
i nazywać twym synem tego, kto nim nie jest,
i zostawiać jako własnego własno-cudzego potomka.

*

Jeśli przypadkiem mąż dowie się, że małżonka podbrzusze
pożycza innym, i znieważone przymierze łoża zechce pomścić
albo żelazem, albo różgami – i stara się ukarać zdradę,
żona niezdolna do pokuty za swój czyn,
stawszy się nieprzyjaciółką swego męża,
szalona stara się usunąć [go] z życia
i kieruje umysł ku strasznym truciznom.
I za życia męża ośmiela się obiecywać
kochankowi, że będzie [jego] małżonką
po pogrzebie surowego męża, za którego uśmiercenie
wkrótce się zabierze zgubną trucizną.

*

Nieszczęśliwy, komu przypadła żona nierządnica.
Ale również czysta przynosi swoją mękę, ponieważ jest pyszna.
I będzie uważała, że jest jej dłużnikiem, bo nie jest kurwą.
Często nazywa małżonka chłopem i wysyła do orki;
Która niepłodna, nie jest miła swemu mężowi.
Wysoko urodzona ledwie jest do zniesienia dla męża niższego rodu.
Przeciwnie, płodna, która dom zapełni wieloma dziećmi,
ciężka jest dla męża ubogiego, przykra dla bogatego,
[bo musi] rozdzielać między tylu synów, co kiedyś posiadał sam jeden –
i z jednego bogactwa uczynić wielu ubogich.
Ta boleść większa, gdy zdarzyło się ojcu widzieć dzieci dorosłe,
które nie słuchają jego poleceń, nieobyczajne, niecnoty, zuchwalcy.
Ten jest wielkim gamratem⁶⁵, tamten zaś wielkim kozernikiem⁶⁶,

65 Gamrat, tu: uwodziciel.

66 Kozernik = szuler, oszust.

Trzeci w karczmach marnuje czas i pieniądze.
Córka w zantuzie⁶⁷, plugawiąc wszystko swą pupą,
nieszlachetna, matkę gniewa i ojca,
znieślawia dom od przeszłego czasu sławny.
Te zdarzenia niekiedy przynoszą radosne wesele,
często ciężkie dla mężów, cięższe zwykle dla żon.
Takie trzeba najczęściej znosić złe pogody,
choć dziewczka nierządna matce często przynosi dochód.

*

To jest prawdziwa męka, gdy wiek żony nie jest równy [wiekowi] męża;
w pierwszym kwiecie młodości jest żona, mąż jest siwy
i o królu Olbrachcie, którego widział, gdy był komornikiem⁶⁸,
może wiele wspominać, i staradawne⁶⁹ dzieje za jego panowania,
ten, którego żona nieboraczka może ojcem nazywać.
Nie jest, wierz mi, do nocnych bitew Cezarem,
ani dobrym żołnierzem, ani dobrym chorążym,
kto, gdy czas będzie wznosić do góry chorągiew –
opuszcza, kapiąc między kolana, ku ziemi.
Słońce już zmierza ku zachodowi, małżonka wesola,
Czeka uścisków męża i powtarzanych radości łoża,
Mąż, przeciwnie, boleje, że zbliża się czas nocy,
Świadom, jak bezużyteczny pocisk zwisa
z gnuśnego podbrzusza, odwykły podnosić się do nocnych bitew,
mimo że pochwycony, napinany jest ręką przez wroga.
Lód i ogień wstępują do jednego łoża:
mąż siwy, stary chłop i młoda niewiastka.
Ona leży na wznak i „biodra” podnosi do gwiazd
I waśniwa⁷⁰ męża leniwego do walki wyzywa.
Odwraca się dupą mąż i chrapie do woli.
I leży nieporuszony jak bałwan⁷¹ w samej Wieliczce.
Żona darmo chciałaby wzbudzić go krzykami;
sąsiadów prędzej i sąsiadki pobudziłaby wszystkie.

67 Zantuz (zamtuz) = domu publiczny.

68 Komornik = dworzanin.

69 Staradawny = starodawny.

70 Waśniwa = gniewna.

71 Bałwan (soli) = ważący kilkaset kilogramów blok soli kamiennej.

Nieszczęśliwa kobieta poślubiona gnuśnemu mężowi
wzdycha i płacząc złorzeczy matce i ojcu,
Którzy okrutni połączyli ją ze starym mężem,
Którego krycie⁷² odpoczywa i wisi pod brzuchem kokot,
patrzący ku ziemi, który pierwiej spoglądał na gwiazdy.

IV.

Teraz pozostaje mi pisać pieśń o kapłaństwie
i rozmaite księży opowiedzieć trudy,
i trudne prace, które znoszą w naszych czasach.
Chociaż siła mógłbym pisać o tym stanie,
Krótko będę: waszych uszu nie zatrzymam długo.

*

Nasza Muza Makaronica i nie będzie długiej śpiewała pieśni,
niemiłej księżom i każdemu ze stanu popów.
Pospolita dla nich to rzecz, swoje ciała czyste
obietac Bogu, podczas gdy duszka pod owym ciałem,
tym nieboraczka drogim, nie jest gotowa tego użyczyć,
jeśli Bóg nie pomoże, zsyłając natchnienie z wysokiego nieba.
Głupi człowiek, który choć jest człowiekiem, wierzy, że jest aniołem.
Jest aniołem, gdy składa śluby i obiecuje czyste ciało przez całe życie,
Lecz zobaczywszy dziewczeczkę albo mężatkę, której niedawno było wesele,
wdowę młodą, ledwie niedawno tkniętą przez swego męża,
odmienne myśli i odmienne słowa układa w ustach
i myśl zuchwała nie trzyma się poprzednich słów.
Już nie pamięta, że obiecał Bogu zachować czysty wstyd
i stara się babę znaleźć nierządną,
którą zwodzicielką młodzi nazwali Polacy,
i bardzo wiele obietac znalezionej babie.
Ona chciałaby tylko przyjść nie więcej niż na jedną noc
w jego objęcia, on ją kocha szalony.
Nie raz Bóg widzi te daremne śluby księży.

72 Krycie, tu: penis.

*

Wiadomo prócz tego, że nad głową księży taki zalega ciężar,
Że powinni lud nauczać rzeczy świętych
i drogi do nieba, którą wiara luterska czyni
trudną i wątpliwą (biadasz mnie!) w naszych latach.
Pominę, że wielcy panowie i ludzie bogaci,
już mastalerze i woznica brudny od kurzu,
i między garnkami nasze kucharki ośmielają się gadać o wierze
i świętego krytykować Papieża.
I, biada, nie wahają się na złość gotować mięso w piątek
i ryby w niedzielę, i zakazanych spożywać potraw.
I kto nigdy przedtem nie widział małego Donata⁷³,
– wielki gramatyk – wielce mówi po łacinie,
Uczeń ducha świętego, nie wiem czyjego,
i przez całe biega prawo i [pisma] dawnych proroków.
I stoi chłop upornie, niełatwy, by go przekonać,
jak kamień w środku morza, którego żadna siła wiatrów,
ani fale nie mogą z miejsca poruszyć.
Z takimi muszą walczyć księża i pokonać takich jest zadaniem księży,
i sprowadzić ich do dogmatów pierwszej wiary.

*

I, co bardziej jest przykre i dla tego stanu uciążliwsze,
szlachta już zaczęła odmawiać dziesięcin
i żaden z chłopów nie daje plebanom świętej kołody.
I wcale teraz nie dbają o anatemy⁷⁴, broń kapłanów,
skąd rosły szczęśliwe bogactwa księży.
Przeczą, że istnieje czyściec i nazywają zmyśleniem papieży.
I za zmarłych nie starają się opłacać mszy.
Jeśli tego zabraknie, jeśli tego odmówi się księżom,
z czego sobie po chwili sprawią szerokie szaty
i rękawy, każdy obejmujący dwa corethos⁷⁵,

73 Mały Donat (łac. Donatus minor), popularny od starożytności do renesansu podręcznik do nauki łaciny, napisany przez Eliusza Donata (łac. Aelius Donatus), rzymskiego gramatyka i historyka literatury.

74 Anatema = klątwa kościelna, ekskomunika.

75 Corethos, być może odwołanie do przepastnych zakamarków w rękawach (od łacińskiej nazwy ślimaka – zatoczka rogowego = *Coretus corneus*).

z czego pleban będzie mógł młodą uchować kucharkę
a prałaci swoją pychę, jak przeszłego czasu,
i stu szkap i stu chłopów utrzymać?
Widzą to infulaci, którzy wiele tysięcy
do skarbu składają i nie troszczą się, by przeciwdziałać,
wołą bowiem nosić alabartę [św.] Władysława⁷⁶,
niż dźwigać krzyż Chrystusa. Tak też gruby opat,
pan stu wsi, niepodlegający prawu, leniwy, rozparty w ciepłej izbie,
nie troszczy się o kolej rzeczy i przyszłe zdarzenia,
zaniedbuje swoje obowiązki i nie nakazuje,
by mnisi głosili kazania po wszystkich miastach.
Oczywiście ci, co w tych latach noszą na głowie tonsurę,
biskup, opat i pozostały tłum za nimi –
nie chcą pomagać, lecz każdy stara się przodować.
Niech nikt nie mówi, że pieśnią szarpie kapłaństwo.
Święta z pewnością to rzecz dla człowieka bycie duchownym.
Piękna zarazem rzecz, lecz kto potrafiłby ciało pokonać czysto
I świat opuszczając o sprawy się troszczyć niebiańskie:
Nie dziesięćcin łakomy i wielkiego imienia⁷⁷,
nie wsi i nie jeziora, w którym pływa dużo ryb;
Niech szuka w Chrystusie, nie stawów i sadzawek,
biskupstwa wreszcie, i wielkich światowych zaszczytów.
Kto chce się stać kapłanem, nie o takie [sprawy] się troszczy.

*

Rzadki to ptak na ziemi czarnej podobny papudze.
Święta także to rzecz, pojąć towarzyszkę życia,
która mogłaby ci pomagać przez cały żywot
i oczywiście uczyniłaby cię ojcem prawego potomstwa.
Nie napełniłaby cię grzechami i bękartami miasto.

V.

Lecz rozmaite trudy ma również i takie życie.
Stan jeden i drugi trudny, czy wolisz być duchownym,
Czy będziesz żonaty i ucieszy cię bok dodać do boku.

⁷⁶ Alabart = halabarda (atrybut św. Władysława).

⁷⁷ Imienie = mienie, majątek.

Wielka dla ludzi w obu jest praca żywotach.
Bezpieczniejsze jednak jest życie, żonaty, kapłaństwo.
Czyż całe nieujarzmione ciało zabija nieszczęsnych duchownych?
Lecz bardzo wielu mogłoby lecieć do nieba.
Mężowie sprawiedliwi obrać więc powinni drugi [sposób] życia,
aby dzielni stali się kapłanami.
Każdy słaby niech sobie łączy żonę ślubem,
Ponieważ trzeci sposób życia francy się godzi,
idzie za nim bardzo często franca⁷⁸.
A dusza prócz tego po śmierci do diabła.
Zatem, mężowie, przed którymi stoi godzina ostatecznego sądu,
gdy każdy otrzyma swoją nagrodę za zakończone życie:
Unikajcie wolnych związków i uciekajcie, o biada, przed wolną miłością
i radośni świętujcie prawe zaślubiny.
Łączcie prawice w małżeństwie i niesplamione związki świętego łoża:
niech płomień szkodliwej miłości nie uwikła nieostrożnych
i nie przepali wrażliwych serc.
Którzy mogą zwyciężyć Wenerę, którym z wysokiego eteru
Bóg pozwolił, by nie spłonęli od ogni miłości,
ci niech mają staranie o świętości
i oczywiście niech zbliżają się do ołtarzy bogów,
i oddają cześć niebianom pełną kadzielnicą.
Pominąwszy bowiem małżeństwa i życie w celibacie,
z których pierwszą polecają człowiekowi, drugą
Ród ludzki [poleca] niebianom i daje osiągnąć szczęśliwe siedziby,
nie ma żadnej drogi życia, która wiodłaby do gwiazd.
Kto splami się zakazanym konkubinatem,
Ten za życia zamyka sobie drogę do wielkiego Olimpu
I nienawistny bogom na łeb na szyję spada do Tartaru.
Koniec

78 Franca, tu: choroba weneryczna.